



Matka (1914)

muzyka: Zygmunt Pomarański.

słowa: Waław Denhoff-Czarnocki

1. Pożalić się toć nie grzech,
Miałam ci ja synów trzech...
Teraz deszcz o szyby chlusta,
sama siedzę, izba pusta,
Chociem miała synów trzech.

Dotąd słuchał jeno pies
tych matczynych moich łez,
Może tam gdzieś hen, daleko,
Waszej matce dnie się wleką,
Posłuchajcie matki łez.

2. Kiedy przyszedł wielki dzień,
Tom wywiodła ich przed sień,
Pokazałam ślady świeże,
dałam w drogę trzy szkaplerze
I zaprałam dworu sień.

Modliłam się każdą noc,
Prosiłam dla nich o moc,
I wierzyłam, że te modły
W bój trzech synów moich wiodły,
Że dawały zwycięstw moc.



ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI

3. Przyszedł kiedyś żołnierz rzec,
Że najstarszy musiał lec,
A spłakanej matce za to
Siwą czapkę dał rogatą,
W której miał najstarszy lec.

Potem rankiem, Boże broń!
Poprzed gankiem stanął koń,
Siodło znane, frenzla znana,
A na siodle krew ułana,
To średniego syna koń.

4. Dziś znalazłam w polu ślad,
Że najmłodszy syn mój padł,
Na lawecie od armaty,
Czarne poznałam rabaty,
Już wiedziałam że syn padł.

Siwa matka synów trzech,
Dziś się żalić, toć nie grzech.
Niechaj twarze wam nie bledną
Wszystkim wam sądzone jedno:
Dola moich synów trzech.